

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. T. (1) zamieszkiwał w małym, parterowym domu w miejscowości W.. Dom podzielony był na dwie niezależne od siebie części, z których każda posiadała oddzielne wejście. Jedną część, składającą się z pokoju i kuchni zajmował oskarżony wraz z bratem P. T., w drugiej zaś mieszkała jego siostra E. D. (1) wraz ze swoją rodziną: mężem – K. D. (1) oraz dwójką ich dzieci. Obie posesje były ogrodzone, łączyła je furta znajdująca się w ogrodzeniu. W obrębie nieruchomości znajdowały się budynki gospodarcze.

(dowód: wywiad środowiskowy, zbiór A, k. 121-121v, protokół oględzin miejsca, zbiór A, k. 2-3, zeznania J. W. (1) zbiór A, k. 12-14, zeznania E. D. (1), zbiór C, k. 5-6v, wyjaśnienia oskarżonego M. T. (1), zbiór A, k. 25-26v).

P. i M. T. (1) byli kawalerami, nie posiadali dzieci. Bracia nie byli nigdzie zatrudnieni, utrzymywali się głównie z prac dorywczych. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczali na zakup alkoholu, od którego obaj byli uzależnieni. W okresach abstynencji ich wzajemne relacje układały się poprawnie. Nie dochodziło między nimi do konfliktów, proszeni o pomoc chętnie jej udzielali. Odmiennie przedstawiała się sytuacja, kiedy bracia spożywali alkohol. Wówczas swoim zachowaniem zaburzali spokój całej rodziny. Będąc pod jego wpływem prezentowali wobec siebie agresywne postawy. Dochodziło między nimi do nieporozumień, w trakcie których nierzadko naruszali swoje dobra osobiste, a także nietykalność fizyczną. Niejednokrotnie konieczna była interwencja policji.

(dowód: zeznania J. W., zbiór A, k. 12-14, wyjaśnienia oskarżonego M. T. (1), zbiór A, k. 25-26v, zeznania świadka E. D. (1), zbiór C, karta 5-6v).

Dzień 23 września 2015 roku, był kolejnym dniem z rzędu w którym oskarżony M. T. (1) wraz z bratem P. T. spożywali denaturat. Przez cały dzień wypili wspólnie około jednego litra. W międzyczasie pomiędzy braćmi dochodziło do awantur, kłócili się, wyzywali słowami obelżywymi oraz bili. Bracia grozili sobie wzajemnie.

(dowód: zeznania J. W., zbiór A, k. 11-14, zeznania A. D., zbiór C, k. 5-6v, wyjaśnienia oskarżonego, zbiór A, k. 25-26v)

W godzinach popołudniowych, będąc już pod znacznym wpływem alkoholu, wyżej wymienieni udali się na posesję swojego wuja - J. W. (4). Przebywali u niego około godziny. Podczas tej wizyty w dalszym ciągu kłócili się i wyzywali. J. W. (4) słyszał wówczas, jak M. T. (1) groził swojemu bratu słowami „ja cię jeszcze sprzątnę” i „ja cię jeszcze załatwię”. Nie mogąc znieść zachowania braci, J. W. (4) poprosił ich, aby opuścili jego posesję. Wówczas P. i M. T. (1) udali się do swojego mieszkania. Po około godzinie, J. W. (4), mając nadzieję, że bracia uspokoiłi się, udał się do ich mieszkania, jednakże po wejściu do środka okazało się, że bracia w dalszym ciągu kłócą się.

(dowód: zeznania świadka J. W., zbiór C, k. 12-14)

Podczas pobytu w mieszkaniu P. i M. T. (1), J. W. (4) wypił z nimi kilka kieliszków denaturatu. Bracia w dalszym ciągu kłócili się i szarpali. Powodem było między innymi o to, który z nich ma ugotować obiad. W końcu M. T. (1) powiedział, że on to zrobi. Przyniósł drewno i rozpałił ogień w piecu kaflowym w kuchni. Bracia w dalszym ciągu nie przestawali się kłócić. P. T. zawołał J. W. (4), aby przyszedł do niego pooglądać telewizor. Wówczas M. T. (1) chwycił butelkę z denaturatem i oblał jej zawartością przednią część ciała swojego brata, a następnie podpalił go zapalniczką. Bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia był J. W. (4), który zaraz po tym opuścił mieszkanie.

(dowód: zeznania świadków J. W., zbiór A, K. 12-14, zbiór A, k. 59-60; E. D., zbiór C, k. 5-6v; akta k. 71v-74; N. Ć., zbiór C, K. 47-48, akta, k. 74v-75; wyjaśnienia oskarżonego zbiór A, k. 25-26v)

W pierwszej chwili, gdy P. T. znajdował się w domu, oskarżony próbował gasić ogień na jego ciele klepiąc go rękami. Pokrzywdzony wybiegł z domu, krzycząc: „E., E.”, po czym, upadł na ziemię. Oskarżony wyszedł za nim.

(dowód: wyjaśnienie oskarżonego zbiór A, k. 25-16v, 54-55, opinia Zakładu Medycyny Sądowej L. i (...), lek. M. L., k.211-213, dokumentacja fotograficzna, zbiór A, k. 71-72, karta informacyjna z leczenia szpitalnego z dnia 24 września 2015 roku M. T., zbiór A, k. 38, zeznania J. W., zbiór A, k. 12-14).

Sąsiadująca z braćmi E. D. (1), słyszała dochodzące zza ściany hałasy oraz awanturę oraz to, że bracia wzajemnie sobie grozili, zwracali się do siebie w sposób wulgarny. Nie zwracała jednak na to uwagi, gdyż w przeszłości podobne odgłosy dochodziły z ich mieszkania bardzo często. Po upływie około pół godziny krzyki na chwilę ucichły.

(dowód: zeznania świadka E. D., zbiór A, k. 5-6v)

Okolo godziny 18.10-18. 15 E. D. (1) usłyszała dochodzące z podwórka krzyki i wołanie: „E., E.” jej brata – P. T.. Wyszła na podwórko i zobaczyła, że obok domu, na ziemi przed schodami wejściowymi do mieszkania leżał jej brat P. T., który się palił. Wróciła do swojego domu po wodę, w między czasie krzycząc do swojego męża, aby ten pobiegł gasić płonącego P. T.. Pokrzywdzony leżał na lewym boku, próbował się podnosić. Na jego ciele widoczne były spore płomienie. Paliły się krótkie spodenki, w które był ubrany, bok ciała oraz głowa. Gdy E. D. (1) pobiegła do domu po miskę z wodą, w tym czasie jej mąż gasił ogień, oraz ściągał z P. T. płonące ubranie. Spodenki rozrywały się na kawałki, gdyż były już znacznie nadpalone. E. D. (1) wylała na brata dwie miski z wodą. Po kilkunastu sekundach ogień na ciele P. T. został ugaszony. Na jego ciele widoczne były duże poparzenia. Na podwórku w tym czasie oprócz pokrzywdzonego, E. D. (1) i jej męża, znajdowali się jeszcze J. W. (4) oraz oskarżony M. T. (1), którzy obserwowali całą sytuację, nie pomagając jednak w gaszeniu P. T.. Po ugaszeniu pokrzywdzonego oskarżony zwrócił do J. W. (4) w wulgarny sposób, mówiąc, że P. T. będzie miał nauczkę.

(zeznania świadka E. D., zbiór C, k. 5-6v, akta k. 71v-74; zeznania J. W., zbiór A, k. 12-14, protokół oględzin rzeczy, zbiór A, k. 89-91).

E. D. (1) po ugaszeniu P. T. zapytała swojego brata, M. T. (1) co się stało. Oskarżony nie odpowiedział. Dopiero po chwili na jej powtórne zapytanie, stojący obok oskarżonego J. W. (4) powiedział, że M. T. (1) polał denaturatem, a następnie podpalił P. T.. Oskarżony słyszał te słowa, był spokojny, nie wypierał się tego co zrobił, powiedział, że nie będzie uciekał przed policją. E. D. (1) zadzwoniła po pogotowie oraz policję.

(dowód: zeznania świadka E. D., k. 5-6v, akta k. 71v-74).

Po ugaszeniu, P. T. przez cały czas był przytomny. Usiadł na progu domu, a następnie o własnych siłach razem z siostrą wszedł do mieszkania i położył się na wersalce. W tym czasie K. D. (1) wziął rower i pojechał wskazać drogę policji i karetce pogotowia.

(dowód: zeznania E. D., zbiór C, k. 5-6v; tom I, k. 71-74).

Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechała karetka pogotowia oraz radiowóz policyjny. E. D. (1) wyszła wówczas z mieszkania, aby wskazać załodze karetki, gdzie znajduje się pokrzywdzony. P. T. pozostał w mieszkaniu sam. Był przytomny. Jako pierwszy do pomieszczenia wszedł kierowca karetki pogotowia - (...) i zadał pokrzywdzonemu pytanie, co się wydarzyło. P. T. odpowiedział, że został obłany przez brata denaturatem i podpалony. Następnie do pomieszczenia weszli pozostali członkowie załogi karetki pogotowia oraz funkcjonariusze policji. A. F. - lekarz, zadał pokrzywdzonemu pytania dotyczące okoliczności zdarzenia, jednakże P. T. nie mówił o tym, co się wydarzyło, po czym założono pokrzywdzonemu folię ochronną, o własnych siłach wszedł do karetki, gdzie udzielono mu dalszej pomocy medycznej. Po chwili na miejscu zdarzenia pojawiło się pogotowie lotnicze. Pokrzywdzony został uspijony, a następnie zabrany do specjalistycznego szpitala w Ł..

(dowód: zeznania K. M., zbiór C, k. 73-74, odpis – 110-111, 223-224; E. G., zbiór C, k. 39-40; N. Ć., zbiór C, k. 47-48, akta k. 74v-75; zeznania A. F., zbiór C, k. 76- 77, odpis 112-113, akta 76; R. G., zbiór C, k. 81-82, odpis-114-115)

E. D. (1) na pytanie obecnego na miejscu funkcjonariusza policji E. G. (2), co się wydarzyło, powiedziała, że M. T. (1) podpalił swojego brata. W tym czasie oskarżony znajdował się na posesji. Zapytany przez E. G. (2), czy to on podpalił brata, odpowiedział, że tak, a nadto opisał przebieg zdarzenia. Nie powiedział dlaczego to zrobił. Na posesji w tym czasie znajdowali się jeszcze E. D. (1), K. D. (1) oraz J. W. (4). W czasie interwencji policji M. T. (1) został umieszczony w radiowozie. Śmiał się z całej sytuacji i wyzywał swojego brata słowami wulgarnymi. W radiowozie pozostał z nim funkcjonariusz E. G. (2), natomiast drugi z policjantów N. Ć. (2) udał się wykonywać czynności na miejscu zdarzenia.

(dowód: zeznania E. G., zbiór C, k. 39-40, akta 74-74v; zeznania N. Ć., zbiór C, k. 47-48, k. 74v-75)

J. W. (4) w rozmowie z policjantem N. Ć. (2) powiedział, że był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Zaprowadził go do kuchni i pokazał gdzie siedział każdy z uczestników zdarzenia, wskazał pustą butelkę po denaturacie, która leżała na piecu i powiedział, że M. T. (1) pokłócił się z bratem, po czym wylał mu na głowę denaturat i podpalił zapalniczką.

(dowód: zeznania N. Ć., zbiór C, k. 47-48, akta k. 74v-75)

Podczas przewożenia M. T. (1) do KPP w L., oskarżony powiedział, iż żałuje, że podpalił swojego brata. Jednakże po pewnym czasie w sposób bardzo wulgarny stwierdził, iż żałuje, że go nie zabił. Jego zachowanie było zmienne. Oskarżony w rozmowie na komisariacie z E. G. (2) ponownie powiedział, że oblał brata denaturatem, a następnie podpalił zapalniczką, ponieważ ten go oszukał.

(dowód: zeznania N. Ć., zbiór C, k. 47-48, akta k. 74v-75)

Z przeprowadzonych badań trzeźwości wynika, iż M. T. (1) bezpośrednio po zdarzeniu miał 1,35 mg/dm³alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś P. T. – 2,3 promila alkoholu we krwi.

(dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, zbiór A, k. 56, opinia dotycząca zawartości alkoholu etylowego we krwi, zbiór A, k. 106-106v)

W wyniku zdarzenia P. T. doznał oparzeń termicznych II i III stopnia głowy, szyi, tułowia, pleców, kończyn górnych, uda prawego i lewego, łącznie 67,5% całkowitej powierzchni ciała. Na skutek powikłań po wymienionych oparzeniach w dniu 9 grudnia 2015 roku zmarł.

(dowód opinia biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w L., k. 166-172, zaświadczenie lekarskie, k. 140)

M. T. (1) w przeszłości był wielokrotnie karany, między innymi wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubartowie z dnia 28 lipca 2005 roku, za czyn popełniony w dniu 9 stycznia 2005 roku w W., polegający na uderzeniu nożem w głowę i brzuch swojego brata P. T., powodując u niego ranę ciętą głowy oraz kłutą jamy brzucha, wywołując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego.

(dowód: zeznania E. D., zbiór C, k. 5-6v, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Lubartowie, zbiór A, k. 96)

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przytoczone wyżej dowody.

M. T. (1), przesłuchany po raz pierwszy w dniu 24 września 2015 roku w charakterze podejrzanego (zbiór A, k. 25-26v) nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach opisał relacje łączące go z bratem P. T., a nadto podał, iż zamieszkiwał wspólnie z nim, siostrą E., szwagrem K. D. (1) oraz dwójką ich dzieci w małym, parterowym domu w miejscowości W.. Oskarżony podał, iż wspólnie z bratem P. zajmował jeden pokój z kuchnią, natomiast siostra miała oddzielne wejście do swojego domu. Nadto wyjaśnił, że między nim, a bratem P. T. dochodziło do sprzeczek, lecz nie były one poważne. Opisał zdarzenia mające miejsce w dniu 23 września 2015 r. Podał, że w miejscu zamieszkania, wspólnie z bratem od kilku dni pili denaturat, zaś w dniu zdarzenia spożyli go w ilości jednego litra. Podczas picia, od samego rana kłócili się. Wskazał, że sprzeczali się „dosłownie o wszystko”. W między czasie przyszedł do nich J. W. (4) – ich wuj, który wypił z nimi kilka kieliszków denaturatu. Był u nich około dwóch godzin. Podał, iż podczas kłótni szarpał się z bratem, dochodziło pomiędzy nimi do rękoczynów. Podczas tego szarpania

przewracali się i bili pięściami po głowie i tułowiu, wymieniali ciosy jak i gdzie popadnie. Stwierdził, iż bijatykę za każdym razem rozpoczynał P. T.. Zaznaczył, że brat miał „paskudny” charakter, „był agresywny i wredny”. Wyjaśnił, iż po szarpaninie brat siedział w kuchni na wersalce, on natomiast był w pokoju, zajął miejsce w fotelu i oglądał telewizję. Stwierdził, iż brat cały czas na niego krzyczał, co spowodowało, że wstał z fotela, wziął szklankę z denaturatem, poszedł do kuchni i oblał nim P. T.. Pokrzywdzony przez ten czas siedział na kanapie i odzywał się do niego w sposób wulgarny. Podał, iż oblał przednią część ciała pokrzywdzonego, nie pamiętał, czy tułów, czy głowę. P. T. w prawej ręce trzymał papierosa i chcąc go zapalić nacisnął zapalniczkę, następnie zauważył moment jak brat się zapalił. Widział ogień na klatce piersiowej pokrzywdzonego. Stwierdził, iż pokrzywdzony zaczął palić się od klatki piersiowej. Wyjaśnił, że nie pamiętał w co ubrany był brat. Widział jak P. T. wybiegł na dwór i krzyczał, natomiast on pobiegł za nim. Po chwili przyszła siostra E. D. (1), zaś on jako pierwszy próbował gasić pokrzywdzonego gołymi rękami. Wyjaśnił, iż w trójkę, tj. wspólnie z siostrą i szwagrem ugasił P. T.. W dniu zdarzenia był mocno pijany. Na pytanie przesłuchującego, stwierdził iż obaj z bratem palili papierosy, średnio 15 sztuk dziennie, które zapalali zapalniczką. Posiadali tylko jedną zapalniczkę, była ona w kolorze żółtym, zapalała się na przycisk. Oskarżony podkreślił, iż w czasie, gdy oblał pokrzywdzonego denaturatem, ten miał papierosa w prawej ręce, a w lewej trzymał zapalniczkę, „obie ręce miał oparte o uda”. Wyjaśnił, iż oblał brata z odległości około jednego metra. Nie wiedział, w jakie miejsca, nie zwracał na to uwagi. W szklance był denaturat około 1/3 jej pojemności, był koloru niebieskiego. Po oblaniu brata poszedł do pokoju, usiadł na fotelu i dalej oglądał film. Po upływie około półtorej minuty usłyszał krzyk P. T.. Wyszedł za nim na dwór i zobaczył, że brat się pali. Jednocześnie wyjaśnił, iż około 10 lat wcześniej ugodził brata nożem w brzuch. Obydwaj byli wtedy nietrzeźwi. Został za to skazany na karę roku pozbawienia wolności.

Oskarżony przesłuchany w dniu 25 września 2015 roku (zbiór A, k. 54-55v) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, iż nie podpalił brata, a jedynie oblał go denaturatem. Brat zapalił zapalniczką papierosa i wówczas stanął w płomieniach. Podał, że pomagał gasić brata, zanim przyszła siostra ze szwagrem. Podkreślił, iż może mówił policjantom, że polał i podpalił brata, ale był pijany, bo razem z bratem spożywali alkohol. Przyznał, że w dniu zdarzenia kłócił się z bratem o alkohol, o naftę, pieniądze. Wyjaśnił, że miał jeszcze w szklance denaturat, który wówczas spożywał i bez zastanowienia polał nim brata. W dalszych wyjaśnieniach podał, że próbował gasić brata w kuchni, a następnie wybiegł za nim na podwórko, zaś po przyjeździe policji stwierdził, z kolei bardziej precyzyjnie, że rzucił w brata zapalniczką, ponieważ był pijany.

M. T. (1) przesłuchany w dniu 26 września 2015 roku (zbiór A, k. 64-64v) podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Podał, iż faktycznie oblał brata denaturatem, jednakże go nie podpalił. Wyjaśnił, iż gasił palącego się brata w domu, a następnie wspólnie z siostrą oraz szwagrem przed domem. Jednocześnie podniósł, że nie pamiętał, aby mówił policjantom te słowa, że „dał bratu nauczkę”. W skrócie opisał przebieg zdarzenia, a nadto dodał, iż gasił brata szmatą do podłogi, w wyniku czego poparzył sobie ręce.

W dniu 11 lutego 2016 roku (zbiór A, k. 200-202) przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Jednocześnie na pytanie swojego obrońcy wyjaśnił, iż przed dniem zdarzenia nie posiadał śladów oparzenia na dłoniach, a powstały one w wyniku gaszenia brata. Wyjaśnił, iż denaturat, którym oblał brata był w ilości około „pięćdziesiątki”. Dodał, że w dniu zdarzenia byli z bratem bardzo pijani. Wyjaśnił, iż nie przypominał sobie, aby byli bezpośredni świadkowie tego zdarzenia. Jednocześnie podkreślił, że nie chciał zabić brata. Oblał go denaturatem, ale nie przypuszczał, że brat się zapali. Zaznaczył, iż nie pamiętał, co mówił policjantom i innym osobom będącym na miejscu zdarzenia. Dzień, w którym miało miejsce zdarzenie, był trzecim z kolei dniem w którym z bratem spożywał alkohol. Dodał, że nie podpalił brata, bo gdyby to zrobił, to nie czekałby na przyjazd radiowozu.

Na rozprawie w dniu 5 maja 2016 roku, (akta sprawy, k. 69-71) przyznał się do tego, że oblał brata denaturatem, jednakże nie przyznał się do jego podpalenia. Opisał przebieg zdarzenia w podobny sposób jak w dniu 25 września 2015 roku. Wyjaśnił, iż z bratem łączyły go różne relacje, raz było lepiej, raz gorzej. W dniu zdarzenia doszło między nimi do kłótni, ale nie pamiętał z jakiego powodu. Podał, że gasił palącego się brata w kuchni, a nie w pokoju. Wybiegł

do kuchni jak usłyszał, że brat krzyczy, a po chwili wybiegł za nim z domu. Jednocześnie oskarżony podał, iż J. W. (4) był obecny przy tym jak oblał brata denaturatem, ale w tym czasie wychodził z mieszkania.

Na rozprawie w dniu 30 maja 2016 roku (akta sprawy k. 94-94v) wyjaśnił, że w dniu zdarzenia dysponował zwykłą zapalniczką, która po puszczeniu zapalnika gasła. Jednocześnie oskarżony podniósł, iż trzy lub cztery lata wcześniej od zdarzenia objętego aktem oskarżenia, P. T. próbował popełnić samobójstwo poprzez powieszenie się w garażu, jednakże oskarżony temu zapobiegł, ponieważ odciął mu sznurek, a nadto było takie zdarzenie, iż P. T. przed „odsiadką” napił się denaturatu, aż stracił przytomność.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego M. T. (1) Sąd poddał analizie i obdarzył je przymiotem wiarygodności jedynie w części. W zakresie przebiegu zdarzenia Sąd ocenił treść wyjaśnień, zwłaszcza przez pryzmat zeznań świadków, a nadto opinii biegłych, które były przydatne w dokonaniu ustaleń w tym przedmiocie.

Sąd uznał za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego złożone zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego, w części w której M. T. (1) opisał zdarzenia poprzedzające czyn objęty aktem oskarżenia, w szczególności fakt spożywania denaturatu z pokrzywdzonym. Oskarżony wyjaśnienia w tym zakresie potwierdzał konsekwentnie w toku całego postępowania. W tej części brak było podstaw do ich zakwestionowania. Jednocześnie znajdują one potwierdzenie w zeznaniach świadków E. D. (1) (zbiór C, k. 5-6v), J. W. (4) (zbiór C, k. 12-14), protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości (zbiór A, k. 22-22v) oraz opinii z zakresu badania krwi na zawartość alkoholu etylowego (zbiór A, k. 106-106v).

Sąd uznał za prawdziwe także wyjaśnienia oskarżonego odnośnie tego, że w dniu zdarzenia w mieszkaniu P. i M. T. (1) przebywał ich wuj J. W. (4). Te twierdzenia potwierdzili świadkowie J. W. (4) (k. 12-14, zbiór C, k. 59-60), który zeznał że był w domu oskarżonego, a także E. D. (1) (k. zbiór C, k. 5-6v), która zeznała, iż widziała J. W. (4) w dniu zdarzenia na posesji u braci T.. Sąd podzielił te zeznania, bowiem przedstawiają zbieżną wersję zdarzenia.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności wyjaśnienia M. T. (1) w części w której przyznał, że oblał substancją łatwopalną w postaci denaturatu swojego brata P. T.. Ta część wyjaśnień oskarżonego koresponduje zarówno z protokołem oględzin posesji w W. (zbiór A, k. 87 -88, 2-3v), zeznaniami świadka J. W. (4) (zbiór C, k. 59-60), który podał, iż widział w ręce oskarżonego pustą butelkę po denaturacie, zeznaniami świadków E. D. (1) (zbiór C, k. 5-6v, akta 71-73v), która stwierdziła, iż wuj J. W. (4), będący bezpośrednim świadkiem zdarzenia, powiedział jej, że M. T. (1) polał denaturatem, a następnie podpalił swojego brata P., co znajduje również potwierdzenie w opinii dotyczącej obrażeń ciała P. T. sporządzonej przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, lek. M. L. (zbiór A, k. 129-132). Z opinii wynika, że oparzenia P. T. mogły powstać w wyniku oblania pokrzywdzonego substancją łatwopalną i podpalenia. Sąd opinię tę w pełni podzielił. Jest ona rzetelna i została sporządzona po przeprowadzeniu szczegółowych badań przez osobę posiadającą odpowiednią, fachową wiedzę i doświadczenie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie jakim podał, iż próbował gasić pokrzywdzonego w czasie gdy P. T. znajdował się w mieszkaniu. Treść wyjaśnień w tym przedmiocie koresponduje z opinią biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej L. i (...) (zbiór A, k. 211-213), którzy w swojej opinii podnieśli, iż obrażenia na rękach oskarżonego powstały w następstwie zadziaływania wysokiej temperatury, dokumentacją fotograficzną (zbiór A k. 71-72), a nadto informacją zawartą na karcie informacyjnej z leczenia szpitalnego z dnia 24 września 2015 roku, gdzie stwierdzono u oskarżonego oparzenie II stopnia palca II ok. 1x2 cm oraz III ok. 0,5 x0,5 dłoni prawej (karta informacyjna, zbiór A, k. 38).

Sąd natomiast poddał w wątpliwość wyjaśnienia oskarżonego dotyczące okoliczności gaszenia pokrzywdzonego w momencie, kiedy P. T. znajdował się na zewnątrz budynku, na posesji. W tym zakresie wyjaśnieniom oskarżonego przeczą zeznania świadków E. D. (1) (zbiór C, k. 5-6v; akta k. 71- 74),) oraz J. W. (4) (zbiór C, k. 59-60), którzy zgodnie podali, iż oskarżony w żaden sposób nie pomógł w gaszeniu pokrzywdzonego. Świadkowie zgodnie zeznają,

że jedynymi osobami, które gasiły ogień na ciele pokrzywdzonego, były: E. D. (1) oraz jej mąż K. D. (1). Sąd podzielił te zeznania, bowiem przedstawiają zbieżną wersję zdarzenia.

Sąd, jednocześnie nie dał wiary wyjaśnieniom, iż podpalenia dokonał sam P. T. przy próbie zapalenia papierosa. Odmienne przebieg wydarzeń oskarżony przedstawił funkcjonariuszowi policji E. G. (2). Świadek ten zeznał, iż podczas rozpytania w trakcie interwencji policji oskarżony na jego pytanie, czy podpałił pokrzywdzonego, odpowiedział twierdząco, że najpierw oblał brata denaturatem, a następnie podpałił go. E. G. (2) podkreślił, że M. T. (1) opisał mu wówczas przebieg zdarzenia, podając, iż wziął stojącą butelkę z denaturatem, którą wcześniej pił z bratem, nabrał denaturat do ust, czym wprost opryskał brata, a następnie wziął zapalniczkę zapalił i rzucił w brata, a ten stanął w płomieniach (zbiór C, E. G., k. 39-40; akta k. 74).

Okoliczności wskazane przez E. G. (2) korespondują z treścią zeznań N. Ć. (2) – drugiego z funkcjonariusza policji będącego na miejscu zdarzenia, który wskazał, iż po zatrzymaniu oskarżonego, w trakcie przewożenia do KPP w L., M. T. (1) oświadczył, że żałuje, że podpałił brata. Świadek jednocześnie, zaznaczył, że słyszał jak oskarżony mówił policjantowi E. G. (2), że oblał denaturatem, a następnie podpałił swojego brata, za to, że ten go oszukał (zeznania N. Ć., zbiór C, k. 47- 48, akta k. 74v-75). N. Ć. (2) przedstawił okoliczności rozmowy mającej miejsce bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to J. W. (4) w obecności E. D. (1) oraz K. D. (2) powiedział, że był bezpośrednim świadkiem zdarzenia i widział, jak M. T. (1) pokłócił się z bratem, a następnie wylał mu na głowę denaturat i podpałił zapalniczką (zeznania N. Ć. (2), zbiór C, k. 47-48, akta k. 74v-75). Sąd uznał zeznania świadków E. G. (2) oraz N. Ć. (2) (funkcjonariuszy policji) za wiarygodne, ponieważ ze sobą korespondują, a dodatkowo świadkowie ci są osobami zupełnie obcymi dla oskarżonego, a zatem ich zeznania są obiektywne i przekonujące.

W sprawie niniejszej nie ma znaczenia, czy oskarżony oblał denaturatem pokrzywdzonego uprzednio biorąc go do ust i przyskając, czy też oblał go wylewając go z butelki, bowiem samego faktu oblania oskarżony nie kwestionuje.

Świadek J. W. (4) podczas przesłuchania w dniu 24 września 2015 roku zeznał, iż nie widział co zaszło w mieszkaniu P. i M. T. (1), bowiem w tym czasie siedział na ławce przed domem (zbiór C, J. W. (4), k. 12-14). Podczas zeznań, składanych w Prokuraturze Rejonowej w Lubartowie, J. W. (4) w sposób nieco odmienny przedstawił przebieg wydarzeń objętych aktem oskarżenia. stwierdził, iż widział jak M. T. (1) trzymał w jednej ręce pustą butelkę po denaturacie, a w drugiej zapalniczkę. Z zeznań J. W. (4) nie wynikało jednak, iż zauważył sam moment podpalenia P. T. (zeznania J. W., zbiór A, k. 59-60). Podkreślenia wymaga fakt, iż J. W. (4) bezpośrednio po zdarzeniu relacjonując jego przebieg E. D. (1) powiedział, że zauważył, jak M. T. (1) oblał P. T. denaturatem, a następnie go podpałił (zeznania świadka E. D., zbiór C, k. 5-6v, akta k. 72v-74), co znalazło również potwierdzenie w zeznaniach świadków N. Ć. (2) i E. G. (2) omówionych wyżej, a zatem niemożliwym jest fakt, aby J. W. (4) nie uchwycił momentu podpalenia pokrzywdzonego przez M. T. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom J. W. (4), za wyjątkiem części, w której podał, że nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Zdaniem Sądu zachowanie J. W. (4) jest to typowe zachowanie osoby, która wiedziała, że jej zeznania mają decydujące znaczenie dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. W związku z tym przedstawiła taki przebieg wydarzeń, by zdjąć z siebie odium odpowiedzialności za doprowadzenie do ukarania sprawcy, zwłaszcza, że jest dla oskarżonego osobą bliską, spokrewnioną z braćmi T.. Jednocześnie podkreślenia wymaga fakt, iż Sąd nie miał możliwości zweryfikować bezpośrednio na rozprawie zeznań świadka J. W. (4), bowiem świadek zmarł.

Zdaniem Sądu istotne okoliczności dotyczące przebiegu zdarzenia podał świadek K. M. (2) (zbiór C, k. 73 -74 - odpis, k. 110-111, zbiór C, k. 223-224, akta 76v-77v), kierowca karetki pogotowia który zeznał, iż pokrzywdzony P. T. na jego pytanie co się stało, odpowiedział, że brat polał go denaturatem, a następnie podpałił. Jednocześnie świadek zeznał, że słyszał słowa oskarżonego, który powiedział, iż jeszcze raz podpałi P. T., a następnie powiesi, aby ten sobie „podyndał”. Świadek przesłuchany na rozprawie w dniu 5 maja 2016 roku (k. 76v-77v) potwierdził wcześniejsze zeznania. Sąd uznał zeznania K. M. (2) są wiarygodne, bowiem tworzą jedną logiczną całość z zeznaniami świadków E. D. (1), N. Ć. (2) oraz E. G. (2).

Oskarżony M. T. (1) w toku postępowania przedstawił odmienną wersję wydarzeń związanych z okolicznościami oblania, a następnie podpalenia swojego brata P. T., od wersji przekazanej bezpośrednio po zdarzeniu

interwenującym policjantom. Wyjaśnienia oskarżonego zmierzały do wykazania, że jego wersja przedstawiona funkcjonariuszowi policji w dniu zdarzenia była spowodowana upojeniem alkoholowym w jakim się znajdował. Zmienność postawy oskarżonego zasadniczo obrazuje, że przedstawiając pewne fakty usiłował on ukształtować rzeczywistość w sposób jak najbardziej korzystny dla siebie. Budziło to wątpliwości i nakazywało weryfikować wyjaśnienia oskarżonego z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Ten zaś w postaci zeznań świadków J. W. (4), E. D. (1), zeznań funkcjonariuszy policji interwenujących po zajściu oraz załogi karetki pogotowia przekonuje, że przebieg zdarzenia przedstawiony przez oskarżonego funkcjonariuszowi policji, kiedy przyznał się do zarzucanego czynu, zasługuje na walor wiarygodności.

Sąd nie uznał za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim podał, iż P. T. był stroną, która inicjowała agresywne zachowania. Wyjaśnieniom w tym przedmiocie przeczą zeznania świadków: E. D. (1) (zbiór C, k. 5-6v, tom I k. 71-74) oraz J. W. (4) (zbiór A. k. 12-14), którzy zeznali, iż bracia byli agresywni wobec siebie, jednakże stroną prowokującą negatywne zachowania był M. T. (1). Sąd obdarzył wiarą zeznania tych świadków bowiem ich zeznania ze sobą korespondują.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim podał on, iż pokrzywdzony w momencie przyjazdu karetki pogotowia znajdował się na podwórku. Powyższym okolicznościom przeczą zeznania świadków E. D. (1) (k. 5-6v), która stwierdziła, iż po ugaszeniu P. T. wszedł on o własnych siłach do mieszkania, a nadto zeznania załogi karetki pogotowia w osobach: K. M. (2) (zbiór C, k. 73-74; akta k. 76v-77), A. F. (zbiór C, k. 76-77v; akta sprawy 75v-76v) oraz R. G. (2) (zbiór C, k. 81-82), którzy to podali, iż w momencie przyjazdu na miejsce zdarzenia zastali oni pokrzywdzonego w mieszkaniu. Świadczyli, iż P. T. był przytomny. Zaznaczyli, iż udzielili mu niezbędnej pomocy medycznej, w tym zdjęli z niego resztki spalonego ubrania, założyli opatrunki oraz wkłucie, określi go folią „życia”. Po przylocie helikoptera pokrzywdzony został uśpiony.

Na etapie postępowania przygotowawczego biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w L. w swojej opinii podali, iż oględziny i sekcja zwłok P. T. wykazały stan po rozległych oparzeniach całego ciała, ocenionych na 67,5% całkowitej powierzchni ciała. W oparciu o wyniki badań, biegli przyjęli, iż do zgonu P. T. doszło wskutek powikłań po rozległych oparzeniach w szczególności zapalenia płuc. W tych warunkach przyjęli łączność przyczynowo skutkową pomiędzy obrażeniami termicznymi doznanymi przez P. T. w dniu 23 września 2015 roku, a jego zgonem w dniu 9 grudnia 2015 roku. (zbiór C, k. 166-172).

Biegły K. W. na rozprawie w dniu 30 maja 2016 roku podtrzymał pisemną opinię wydaną w sprawie. Dodatkowo zaopiniował, iż zapoznał się z dokumentacją medyczną z leczenia szpitalnego P. T., i według jego wiedzy, zostały spełnione wszystkie procedury i standardy medyczne. Biegły podkreślił, że nie ma przesłanek świadczących o tym, że doszło do błędu medycznego (opinia, B. W., k. 93v-94).

W toku postępowanie sądowego Sąd wywołał opinię biegłego z zakresu pulmonologii w osobie lekarza anestezjologa M. C., który zaopiniował, że w przedmiotowej sprawie istniały bezwzględne przyczyny znieczulenia ogólnego, bowiem P. T. musiał być transportowany transportem lotniczym. Upojenie alkoholowe było w tym przypadku wskazaniem do zastosowania znieczulenia ogólnego w transporcie. Było to związane z ciężkością urazu oparzeniowego u pokrzywdzonego. Biegły jednoznacznie podał, iż jest w stanie wykluczyć pogorszenie się stanu zdrowia pokrzywdzonego po podaniu znieczulenia ogólnego, a nadto, iż nie da się wykonać alternatywnego udrożnienia dróg oddechowych u pacjenta poparzonego. Zastosowanie analgesodacji (zniesienie bólu i świadomości na czas pobytu pacjenta na oddziale intensywnej terapii) nie zwiększało zagrożenia życia pokrzywdzonego. Biegły jednocześnie podał, iż gdyby nie zastosowano tych wszystkich metod, to pacjent najprawdopodobniej by się udusił (k. 107v-108).

Sąd podzielił powyższe opinie, gdyż zostały sporządzone przez osoby posiadające wymaganą fachową wiedzę. W ocenie Sądu opinie są spójne, logiczne i nie zawierają w sobie sprzeczności.

Ustalenia dotyczące inkryminowanego zachowania M. T. (1) w dniu 23 września 2015 roku polegającego na polaniu substancją łatwopalną w postaci denaturatu, a następnie podpalenia P. T., co skutkowało jego zgonem w dniu 9 grudnia 2015 roku, Sąd dokonał przede wszystkim w oparciu o zeznania E. D. (1), funkcjonariuszy policji (N. Ć. (2), E.

G. (2)), czy członków załogi karetki pogotowia (K. M. (2), A. F., R. G. (3)). Analizując zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, a następnie przed sądem, Sąd obdarzył je w całości walorem wiarygodności. Należy podkreślić, że są one konsekwentne i nie zawierają w sobie sprzeczności. W ocenie Sądu wersja zdarzeń podana przez E. D. (1), jak też wyżej wymienionych świadków jest logiczna, spontaniczna i znajduje potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w postaci oględzin miejsca przestępstwa (zbiór A, k. 2-3), protokołem zatrzymania rzeczy (zbiór A, k. 18-20), materiałem poglądowym oględzin miejsca w miejscowości (...) (zbiór A, k. 87-88), protokołem z oględzin rzeczy (zbiór A, k. 89-91), protokołem z przebiegu badania trzeźwości M. T. (1) (zbiór A, k. 56.), opinią na zawartość alkoholu etylowego u P. T. (zbiór A, k. 106-106v), opinią w sprawie obrażeń ciała P. T. (zbiór A, k. 129-132), protokołem badań pośmiertnych P. T. (zbiór A, k. 166-172), a także z zeznaniami świadków E. G. (2) (zbiór C, k. 39-40, akta 74), N. Ć. (2) (zbiór C, k. 47-48, akta k. 74v-75), K. M. (2) (zbiór C, k. 73-74, 223-224, akta k. 76v-77), A. F. (zbiór C, k. 76-77, 217-218, akta k. 75v-76), R. G. (3) (zbiór C, k. 220-221, akta k. 77v-78), a nadto częściowo z zeznaniami J. W. (4) (zbiór A, k. 12-14, zbiór C, k. 59-60).

Nie ma podstaw w ocenie Sądu, do kwestionowania wiarygodności zeznań E. D. (1), jak również wskazanych wyżej świadków, którzy zgodnie z posiadaną wiedzą przedstawili w toku postępowania okoliczności odnoszące się do istoty sprawy. E. D. (1) nie miała wątpliwości, że to M. T. (1) jest sprawcą przestępstwa na osobie swojego brata. W sposób logiczny opisała zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, wskazując, że przed oblaniem i podpaleniem pokrzywdzonego między braćmi doszło do awantury. Zważyć należy, że znała ona dobrze oskarżonego, była bowiem jego siostrą, nie pozostawała z nim w żadnym konflikcie, wręcz przeciwnie utrzymywali ze sobą częste kontakty z racji wspólnego sąsiedztwa. Nadto zauważyć należy, że składając wyjaśnienia przedstawiła przebieg zdarzenia tak jak go widziała i zapamiętała, pomimo, że stawiała w niekorzystnym świetle jedną z najbliższych sobie osób. Brak jest również przesłanek, które wskazywałyby na chęć celowego obciążenia oskarżonego M. T. (1) składanymi zeznaniami.

W toku postępowania przygotowawczego została wywołana opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca M. T. (1) (zbiór C, k. 181-185). W wydanej opinii biegli stwierdzili, że opiniowany ma inteligencję w granicach oціężałości umysłowej, ale nie jest upośledzony umysłowo, nie jest chory psychicznie, ani nie był chory psychicznie w przeszłości. Biegli podnieśli, iż M. T. (1) jest uzależniony od alkoholu. Nie jest w stanie powstrzymać się od picia, utracił kontrolę nad picciem, pił wielodniowymi ciągami, a nadto iż jest bezkrytyczny wobec swojego uzależnienia od alkoholu. Biegli jednoznacznie podali, iż M. T. (1) w krytycznym czasie znajdował się pod wpływem alkoholu. Jego zachowanie było zborne, celowe, dostosowywał je do zmieniających się okoliczności. W swojej opinii biegli wykluczyli, aby w czasie objętym aktem oskarżenia posiadał on zaburzenia świadomości. W krytycznym czasie oskarżony znajdował się w stanie zwykłego upicia alkoholem. Wywołana opinia została sporządzona przez osoby posiadające fachową wiedzę, poprzedzona została badaniem oskarżonego, dlatego Sąd w pełni ją podzielił.

Wskazane wyżej dowody wzajemnie ze sobą korelują i pozwalają na uznanie, że to oskarżony M. T. (1) oblał substancją łatwopalną w postaci denaturatu a następnie podpalił swojego brata P. T..

Zdaniem Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do podważenia wiarygodności pozostałych dowodów nieosobowych. Nie były one kwestionowane przez strony, nie ujawniły się powody poddające w wątpliwość ich rzetelność. W związku z tym zostały w całości podzielone przez Sąd.

Konkludując należy stwierdzić, że dokonana analiza i ocena całego zgromadzonego materiału dowodowego daje w pełni podstawę do uznania, iż dowody obdarzone przez Sąd walorem wiarygodności wiążą się w logiczną całość i pozwalają uznać, iż wina M. T. (1) co do zarzucanego mu czynu nie budzi żadnych wątpliwości.

Dokonując oceny prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 148 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto zabija człowieka. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest życie ludzkie. Czasownikowe znamię „zabija człowieka” obejmuje każdy rodzaj zachowania prowadzący do pozbawienia człowieka życia. Zabójstwo jest przestępstwem materialnym, którego dokonanie

następuje z momentem zaistnienia skutku w postaci śmierci człowieka. Istotą zabójstwa - bez względu na typ ustawowy - jest umyślne spowodowanie śmierci człowieka (por. A. Marek, Komentarz do art. 148 Kodeksu karnego, LEX 2010).

Czynność sprawcy oskarżonego, polegająca na oblaniu denaturatem, a następnie podpalenia P. T. była bezpośrednią przyczyną nastąpienia skutku w postaci rozległych oparzeń całego ciała, ocenionych klinicznie na 67,5 % całkowitej powierzchni ciała, stanu po przeszczepach skórnych, masywnego zapalania płuc w wyniku czego doszło do zgonu pokrzywdzonego na skutek powikłań, a w szczególności zapalania płuc co wynika z oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonego przeprowadzonych przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej w L. (zbiór A, k. 166-172).

Czynu tego oskarżony dokonał działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim, o czym jednoznacznie świadczy całokształt okoliczności zdarzenia, sposób działania oskarżonego, tło i motywacje zajścia.

Zamiar musi być ustalony w sposób nie budzący wątpliwości, poparty dowodami natury obiektywnej. Świadczy o nim całokształt okoliczności podmiotowych, dotyczących pobudek działania sprawcy, jego stosunku do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, jak i przedmiotowych zdarzenia, a więc wynikających ze sposobu działania sprawcy, jego zachowania się w czasie czynu, użytych narzędzi, sposobu zadawania ciosów, ich intensywności, umiejscowienia (wyrok SN z 9.05.1974, III KR 388/73, OSNKW 1974, nr 7, poz. 137, wyrok SN z 6.01.2004, (...) 276/03, OSNwSK 2004/1/29). Istotne znaczenie mogą mieć także tło i powody zajścia oraz osobowość sprawcy (por. wyrok SN z 31.08.1973, III KR 199/73, OSNKW 1974, nr 2, poz. 25).

Sprawca działa z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*), gdy chce popełnić czyn zabroniony, to znaczy ma świadomość i wolę urzeczywistnienia swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego. W przypadku zbrodni zabójstwa zamiar bezpośredni charakteryzuje się tym, iż sprawca chce spowodować skutek w postaci śmierci człowieka.

Zgodnie z akceptowanym przez Sąd Okręgowy poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 12 maja 1974 roku, sygn. akt IV KR 20/76 publ. Gazeta (...) 1974, nr 23, str.3). O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności. Dopiero na podstawie okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, iż zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia zdaniem Sądu wątpliwości, że M. T. (1) działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojego brata P. T.. Zamiar ten został zresztą przez niego wyraźnie i stanowczo zwerbalizowany. Do wniosku takiego dodatkowo prowadzi analiza sposobu popełnienia czynu zabronionego. Oskarżony oblał substancją łatwopalną w postaci denaturatu, a następnie podpalił pokrzywdzonego, co zapewniało możliwość osiągnięcia zamierzonego skutku. Ponadto obszar oparzeń i ich umiejscowienie wskazują na to, iż skierowane to zostało w części ciała, gdzie umiejscowione są ważne dla życia człowieka i wrażliwe na wszelkiego rodzaju uszkodzenia organy, z czego oskarżony musiał sobie zdawać sprawę. Ważnym argumentem świadczącym o celowości działania jest fakt, iż oskarżony nie ratował pokrzywdzonego, gdy ten znajdował się na podwórku, a potwierdzają to zeznania E. D. (1) oraz J. W. (4), którzy zgodnie stwierdzili, że oskarżony stał obok domu i przyglądał się temu jak E. D. (1) wraz z mężem gaszą płonącego P. T..

Sąd uznał pogląd, że oskarżony działał ze szczególnym okrucieństwem. Zdaniem Sądu fakt polania pokrzywdzonego substancją łatwopalną w postaci denaturatu, którą następnie popalił czym spowodował u P. T. oparzenia termiczne II i III stopnia głowy, szyi, tułowia, pleców, kończyn górnych, uda prawego i lewego, łącznie 67,5% całkowitej powierzchni ciała co skutkowało zgonem pokrzywdzonego w wyniku powikłań po wyżej wymienionych oparzeniach w dniu 9 grudnia 2015 roku, przesądza w realiach niniejszej sprawy o działaniu ze strony oskarżonego ze szczególnym okrucieństwem, a czyn którego dokonał wyczerpuje dyspozycję art. 148 § 2 pkt 1 kk.

Każde zabójstwo jest ze swej istoty zachowaniem okrutnym, stąd też typ kwalifikowany przestępstwa zachodzi wtedy, gdy okrucieństwo to przyjmuje charakter szczególny. Niewątpliwie określenie „ze szczególnym okrucieństwem”

jest pojęciem pojemnym i złożonym, a jednocześnie jest to znamię ocenne. W orzecznictwie sądów wypracowana została swoista zasada proporcjonalności, pozwalająca rozgraniczyć przedmiotowo te zachowania, które zmierzają „prostą drogą” do pozbawienia człowieka życia, od zawierających pewne cechy dodatkowe, zbędne z punktu widzenia wskazanego celu działania. Judykatura zgodnie bowiem przyjmuje, że szczególne okrucieństwo oznacza więcej niż typowo naganny sposób pozbawienia życia innej osoby. Zachodzi ono, gdy sprawca wybiera taki szczególnie drastyczny i brutalny sposób działania, który łączyć się będzie z cierpieniem zbędnym dla samego pozbawienia życia ofiary. O szczególnym okrucieństwie można mówić wówczas, gdy zarówno w ujęciu obiektywnym, jak i w subiektywnym wyrażającym się w nastawieniu sprawcy wiąże się ono z zadawaniem ofierze cierpień szczególnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 września 2002r. II AKa 182/ 202 Prok. i Pr. 2003/3/27, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 września 2002 r. II Aka 220/2002 Kzs 2002/10/53, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 lipca 2002 r. II Aka 215/1001 Prok. Pr. 2002/11/24, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2005 r. II AKA 298/05, OSPriPr 2006, nr 7-8, poz. 22). Nie jest natomiast decydujące to, czy w konkretnym wypadku ofiara rzeczywiście doznała fizycznego czy też psychicznego, niepotrzebnego cierpienia, albowiem ustawodawca w art. 148 § 2 pkt 1 kk akcent ulokował jednoznacznie na postępowaniu sprawcy („zabija ze szczególnym okrucieństwem”), a nie na faktycznym doznaniu przez ofiarę przed śmiercią przeżyć, będących korelatem szczególnego okrucieństwa. Taki pogląd wypowiedział również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 31 maja 2007 r. (III KK 31/07, OSNKW 2007/7-8/59) przyjmując, że za szczególnie okrutne w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 1 kk uznać należy również te zachowania, które podejmowane są wobec osoby jeszcze żyjącej, ale niezdolnej do odczuwania cierpienia psychicznego czy fizycznego – np. nieprzytomnej, pozostającej w głębokim odurzeniu alkoholowym lub narkotycznym.

W niniejszej sprawie najistotniejszym kryterium uznania zachowania oskarżonego za szczególnie okrutne jest modus operandi, charakter czynności sprawczych podjętych przez oskarżonego w celu dokonania zabójstwa, a więc kryterium, które można określić jako przedmiotowe. Szczególne okrucieństwo może też wynikać z nastawienia sprawcy do ofiary, ukierunkowanego na zadanie jej dodatkowych cierpień.

M. T. (1) oblewając pokrzywdzonego substancją łatwopalną, a następnie podpalając spowodował u pokrzywdzonego bardzo liczne oparzenia II i III stopnia. Obrażenia zlokalizowane były głównie na głowie, szyi, tułowi, plecach i kończynach górnych denata.

Pokreślenia wymaga fakt, iż agresja oskarżonego była całkowicie nieadekwatna do sytuacji, a P. T. nie był w stanie obronić się przed agresją ze strony brata, choćby z uwagi na nagły i nieprzewidywalny przebieg wydarzeń, a nadto to stan upojenia alkoholowego w którym się znajdował. Sam oskarżony wyjaśnił, że mężczyzna niczego się nie spodziewał. Mimo bezbronności ofiary oskarżony zaatakował go, oblewając substancją łatwopalną, a następnie podpalił, nie dając możliwości na podjęcie jakiegokolwiek obrony czy ucieczki.

Oceniając powyższe okoliczności Sąd uznał, że sposób działania M. T. (1) urzeczywistniający podjęty przez niego zamiar zabicia pokrzywdzonego – wiązał się z zadawaniem mu cierpień w istotny sposób wykraczających poza to, co w danych warunkach było niezbędnym, aby zamiar ten zrealizować. Następną okolicznością przemawiającą za tym, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego to fakt, iż oskarżony po przyjeździe policji przeciwie śmiało się i mówił, że w końcu dał bratu nauczkę.

W tym konkretnym przypadku poprzez oblanie substancją łatwopalną, a następnie podpalenie P. T. zdaniem Sądu oskarżony spowodował dodatkowe cierpienia fizyczne i psychiczne u pokrzywdzonego, zwłaszcza, że rozciągnięte były w czasie, bowiem pokrzywdzony zmarł po dwóch i pół miesiącach od zdarzenia.

Kierując się tą tezą i rozważaniami poczynionymi w tymże uzasadnieniu Sąd doszedł do wniosku, że prawidłową kwalifikacją czynu przypisanego oskarżonemu jest art. 148 § 2 pkt 1 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego M. T. (1) jest bardzo wysoki. Oskarżony godził w niezmiernie ważne chronione prawem dobro, jakim jest życie człowieka. Na jego niekorzyść przemawia bardzo duży ciężar gatunkowy popełnionego czynu, fakt, że popełnił go w stosunku do osoby sobie najbliższej – swojego brata oraz jego

zachowanie mające miejsce bezpośrednio po inkryminowanym zdarzeniu i uprzednia karalność. Ze sporządzonego w sprawie wywiadu kuratora wynika, iż M. T. (1) posiadał negatywną opinię w środowisku, w którym funkcjonował. Postrzegany był przez pryzmat nadużywania alkoholu, popadania w kolizje z prawem oraz łączony był ze środowiskiem zdemoralizowanym. Sąd jednocześnie nie doszukał się okoliczności łagodzących.

Czyn, jakiego dopuścił się M. T. (1) jest zbrodnią o dużym ciężarze gatunkowym, która musi się spotkać z adekwatną reakcją wymiaru sprawiedliwości. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd, że sprawcy czynów godzących w życie człowieka powinni być karani w sposób surowy, bowiem w innym przypadku doszłoby do deprecjacji tej najwyższej wartości.

Mając na uwadze przytoczone wyżej względy, Sąd uznał, iż karą adekwatną dla oskarżonego jest kara piętnastu lat pozbawienia wolności. Taka izolacyjna kara wynika z potrzeby poddania oskarżonego odpowiednio długiemu oddziaływaniu w warunkach zakładu karnego, celem wdrożenia go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, ukształtowania przekonania o nieopłacalności popełniania przestępstw. W odpowiednio wyważony sposób spełni również swoją funkcję represyjną, uświadamiając M. T. (1) naganność jego zachowania, którego konsekwencje musi ponieść. Kara w takim wymiarze umożliwi osiągnięcie pożądaných celów zapobiegawczych i wychowawczych zarówno w stosunku do samego M. T. (1), jak też w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosków końcowych prokuratora o wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności. Wymierzenie kary w takim wymiarze, przy uwzględnieniu wszystkich podniesionych powyżej argumentów, byłoby w ustalonych okolicznościach sprawy rozstrzygnięciem zbyt surowym.

Rozstrzygnięcie o zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności oparto na treści art. 63 § 1 k.k.

Sąd kierując się treścią art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, tj. butelki po denaturacie, opisanej w wykazie dowodów rzeczowych nr I/156/15/P pod poz. 1.

O kosztach nieopłaconej obrony sprawowanej z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 w zw. z § 19 i § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461 j.t.).

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych znajduje podstawę prawną w treści art. 624 § 1 k.k. Uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, biorąc pod uwagę zwłaszcza jego aktualną sytuację materialną, w tym fakt, iż orzeczono wobec niego długotrwałą karę pozbawienia wolności, jak też środki kompensacyjne i zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Wobec powyższego i na podstawie powołanych przepisów prawa orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.